

Z ciszą pośród czterech ścian – Ania Wyszkon

To moja wina,
Szukam odpowiednich słów,
Nie mogłam Cię zatrzymać,
Może kiedyś wrócisz tu.
Czas leczy rany,
Ktoś otwiera cicho drzwi,
Karmi złudzeniami,
Tanią miłość daje mi.

Tak mijają dni bez Ciebie,
Z ciszą pośród czterech ścian,
Nie przekrzyczy jej mój strach.
Tak mijają dni bez Ciebie,
Każdy z nich jest taki sam,
Tęsknię już ostatni raz.
Czas dalej biegnie,
A ja ciągle w miejscu tkwię,
Chcę z nim biec do Ciebie,
Choć nie czekasz dobrze wiem.
To moja wina,
Wszystko mogło dłużej trwać,
Mogłam Cię zatrzymać,
Staję z prawdą twarzą w twarz.

Tak mijają dni bez Ciebie,
Z ciszą pośród czterech ścian,
Nie przekrzyczy jej mój strach.
Tak mijają dni bez Ciebie,
Każdy z nich jest taki sam,
Tęsknię już ostatni raz.

Może ciepło Twoich ust,
Może echo Twoich słów,
Ukołyszają mnie do snu.
Na poduszce zapach Twój,
Nim otulam się do snu,

Chcę spokojnie zasnąć znów.

Tak mijają dni bez Ciebie,
Z ciszą pośród czterech ścian,
Nie przekrzyczy jej mój strach.
Tak mijają dni bez Ciebie,
Każdy z nich jest taki sam,
Tęsknię już ostatni raz.

Tak mijają dni bez Ciebie,
Z ciszą pośród czterech ścian,
Nie przekrzyczy jej mój strach.
Tak mijają dni bez Ciebie,
Każdy z nich jest taki sam,
Tęsknię już ostatni raz.

Pa para pa,
Pa para pa,
Pa para pa.

Pa para pa,
Pa para pa,
Pa para pa.



Słowa: Ania Wyszkonki
Muzyka: M. Cupas
Rok wydania: 2009
Płyta: Z ciszą pośród czterech ścian